

Sygn. akt I C 229/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2020 r.

Sąd Rejonowy w Zambrowie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Jarosław Dłużniewski

Protokolant: Dominika Misiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2020 roku w Zambrowie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zadośćuczynienie

1. Zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. D. tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 marca 2017 r. do dnia zapłaty.
2. Oddala powództwo w pozostałym zakresie.
3. Zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. D. kwotę 250 złotych tytułem zwrotu części opłaty od pozwu, znosząc pomiędzy stronami pozostałe koszty procesu.
4. Nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 1784,93 złote tytułem nieuiszczonych wydatków w sprawie.
5. Nie obciąża powódki B. D. pozostałymi nieuiszczonymi wydatkami w sprawie przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 229/17

UZASADNIENIE

Powódka B. D. reprezentowana w sprawie przez pełnomocnika kwalifikowanego z pozwie z dnia 17 lutego 2017 r. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 20 marca 2017 r. oraz zwrot kosztów postępowania według norm przepisanych. Uzasadniając wywiedzione powództwo wskazano, że powódka w wyniku zdarzenia drogowego doznała skręcenia i naderwania szyjnego odcinka kręgosłupa, co wiązało się z bólowym ograniczeniem ruchomości, bólami mięśni przykręgosłupowych, spłyceniem lordozy szyjnej. Dodatkowo na datę wniesienia pozwu powódka miała uskarżać się na cykliczne nawracające uczucie drętwienia i sztywnienia karku z występowaniem zawrotów głowy, drętwieniem ręki prawej, uczucia przeskakiwania i strzelania kręgów w odcinku szyjnym, a także ograniczeniem ruchomości szyjnego odcinka kręgosłupa.

Od nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Z. (...) w postępowaniu upominawczym z dnia 12 kwietnia 2017 r. (k.39) pozwany (...) S.A. w W. wniósł sprzeciw z dnia 4 maja 2017 r. (k.44-48), w którym pełnomocnik kwalifikowany reprezentujący w sprawie pozwanego wniósł o oddalenie powództwa. Uzasadniając swoje stanowisko wskazano, że wywiedzione powództwo nie jest uzasadnione ani co do zasady, ani wysokości, ponieważ u powódki nie doszło do

powstania żadnej krzywdy w związku ze zdarzeniem drogowym. Przeprowadzone postępowanie likwidacyjne nie wykazało, aby po stronie powódki miały nastąpić trwale następstwa w postaci obrażeń ciała, które mogłyby skutkować rozstrojem zdrowia lub trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Strona pozwana wywodziła, że dolegliwości bólowe, na które powołuje się powódka mają związek ze zmianami zwyrodnieniowymi oraz pooperacyjnymi wykonanej miesiąc przed wypadkiem. Lokalizacja zmian zwyrodnieniowych odpowiadać miała dolegliwościom opisywanym przez neurologa i ortopedę, zatem nie były one spowodowane przez uraz. Co więcej zdjęcia samochodu ujawniały, że uraz był niskoenergetyczny, a tego typu urazy nie są w stanie spowodować dolegliwości o trwałym ani przejściowym charakterze. Pełnomocnik pozwanego wnosząc o oddalenie powództwa wskazywał dodatkowo, że powódka nie wymagała opieki, zaś leczenie, koszty leczenia, rehabilitacja i zwolnienie z pracy były niezasadne.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 7 grudnia 2017 r. w Z. powódka kierowała swoim samochodem marki R. jadąc ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Zbliżając się do skrzyżowania zatrzymała swój pojazd, ponieważ przed nią stały już inne auta, czekające na możliwość przejazdu przez skrzyżowanie. Stojący przed powódką samochód marki C. w pewnej chwili zaczął wykonywać manewr cofania. Kierujący tym pojazdem T. K., któremu się spieszyło chciał ominąć stojące przed skrzyżowaniem samochody i przejechać przez parking, dlatego też nie upewniwszy się, czy za nim nie stoi inne auto zaczął cofać. Powódka zauważyła, że stojący przed nią samochód zaczął manewr cofania, ale w tak krótkim czasie nie zdążyła w żaden sposób zareagować, aby ostrzec kierowcę C.. W wyniku powyższego doszło do uderzenia tyłem samochodu marki C. w przód samochodu marki R., w którym za kierownicą siedziała powódka. W wyniku powyższego zdarzenia w samochodzie powódki uległ przód pojazdu (zarysowania i przełamania dolnego elementu zderzaka przedniego spowodowane kontaktem z końcówką kulową haka holowniczego pojazdu uderzającego, uszkodzeniu uległa również krata wlotu powietrza jako uszkodzenie wtórne powstałe w wyniku zadziałania siły deformacyjnej k.289-290 opinia biegłego (...). S.), zaś w aucie sprawcy żadne uszkodzenia nie nastąpiły (dowód: wyjaśnienia informacyjne powódki B. D. k. 94v-95, zeznania świadka T. K. k. 95v). prędkość uderzenia nie przekraczała 5-10 km/h. Brak uszkodzeń elementów konstrukcyjnych przodu pojazdu oraz elementów osprzętu silnika pojazdu umieszczonego bezpośrednio za zderzakiem przednim wskazują na niewielką siłę uderzenia, która spowodowała jedynie sprężyste odkształcenie skorupy zderzaka i wyżej wskazanych elementów.

Na miejsce zdarzenia drogowego nie została wezwana Policja, ani też karetka pogotowia. Zostało spisane oświadczenia przez poszkodowaną oraz sprawcę kolizji (k.15).

Powódka bezpośrednio po zdarzeniu drogowym pojechała do szpitala powiatowego w Z., gdzie wykonano jej badania diagnostyczne z powodu zgłaszanych przez nią dolegliwości bólowych. U powódki rozpoznano skręcenie i naderwanie odcinka szyjnego kręgosłupa i w związku z powyższym zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego oraz przyjmowanie środków przeciwbólowych bez recepty tzw. NLPZ (k. historia zdrowia i choroby k. 17).

W dniu 20 stycznia 2017 r. powódka stawiała się na wizytę kontrolną w Poradni Urazowo-Ortopedycznej w Z., gdzie odnotowano niewielką poprawę, utrzymujący się ból mięśni przykręgosłupowy promieniujący do prawej kończyny górnej. Powódkę skierowano na konsultację w poradni neurologicznej i zabiegi rehabilitacyjne. Powódka kontynuowała leczenie w poradni rehabilitacyjnej, gdzie została poddana terapii laserowej, galwanizacji, ćwiczeniom czynnym i krioterapii miejscowej. W dniu 15 lutego 2017 r. powódka odbyła kolejną wizytę kontrolną, podczas której odnotowano poprawę po serii zabiegów rehabilitacyjnych. Z uwagi na brak dolegliwości przy palpacji oraz znaczną poprawę zakończono leczenie powódki z jednoczesnym zaleceniem kontroli w razie dolegliwości. Następne wizyty odbyły się w dniach 8 marca, 2 sierpnia i 12 lipca 2017 r., które miały związek z leczeniem operacyjnym kręgosłupa C (k.115).

Z dokumentacji medycznej specjalisty medycyny rodzinnej dr B. S. wynika, że powódka była hospitalizowana w okresie od 24 do 29 października 2016 r. z powodu choroby krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych. Zastosowano leczenie operacyjne (discektomia C5/C6 z odbarczeniem kanału kręgowego i stabilizacją międzytrzonową implantem PEEK, z dostępu przedniego). Z kolei z historii zdrowia i choroby Poradni

Nerwologicznej wynika, że powódka już w dniu 9 września 2016 r. odbyła wizytę z powodu bólu barku prawego od pół roku promieniującego do dłoni prawej, odczuwała drętwienie, mrowienie palców dłoni. Po rozpoznaniu u niej choroby krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych szyjnych niesklasyfikowanych gdzie indziej, chorób kręgow szyjnych skierowana została na zabieg operacyjny w trybie przyspieszonym. Z dokumentacji sporządzonej podczas wizyty w dniu 22 grudnia 2016 r. (tj. po zdarzeniu drogowym) wynika, że pacjentka czuje się dobrze, skarg nie zgłaszała. Kontrolne RTG przedstawiały prawidłowy obraz pooperacyjny, skierowano powódkę do poradni rehabilitacyjnej z diagnozą choroby krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych (k. 152-155).

Z orzeczenia lekarza ZUS z dnia 23 stycznia 2017 r. wynika, że powódka była niezdolna do pracy i w związku z rokowaniem odzyskania zdolności do pracy ustalono jej uprawnienia do świadczenia rehabilitacyjnego na okres pięciu miesięcy.

Z karty informacyjnej leczenia szpitalnego Szpitala Powiatowego w Z. wynika, że powódka przebywała na oddziale wieloprofilowym od dnia 19 do 24 lipca 2017 r. z rozpoznaniem bólu okolicy lędźwiowo-krzyżowej. Zalecono leczenie spoczynkowe. MR Kręgosłupa LS – tylną niewielką wypuklinę tarczy międzykręgowej na poziomie L4/L5 z modelacją brzusznej powierzchni worka oponowego rdzenia bez zmian uciskowych na korzenie i nerwy rdzeniowe. Stwierdzono cechy dehydratacji zwyrodnieniowej krążka L4/L5. Pacjentkę w stanie ogólnym dobrym wypisano do domu (k. 129).

Z opinii (k. 354-365) biegłych sądowych I. S. (medycyna sądowa i neurologia) oraz M. K. (1) (z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego) wynika, że w wyniku zdarzenie drogowego mogło dojść u powódki do lekkich obrażeń ciała w postaci urazu kręgosłupa szyjnego. Biegli ci natomiast zakwestionowali rozpoznanie przez lekarza ze szpitala powiatowego w Z., aby mogło dojść u powódki do skręcenia i naderwania odcinka szyjnego kręgosłupa. Jeśli zaś chodzi o zakończenie leczenia, które miało związek z wypadkiem, to biegli wskazali, że zakończone ono zostało w dniu 15 lutego 2017 r. Uzasadniając wywiedziony wniosek biegli stwierdzili, że dolegliwości zgłaszane w późniejszym czasie przez powódkę nie miały związku z zdarzeniem, a były wynikiem zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych kręgosłupa szyjnego. U powódki przed kolizją z dnia 7 grudnia 2016 r. istniały schorzenia kręgosłupa szyjnego w postaci zmian zwyrodnieniowo-dyskopatycznych o bardzo dużym nasileniu ze zwężeniem kanału kręgowego, uciskiem na rdzeń kręgowy i na prawy korzeń rdzeniowy C6 i zmiany te wymagały interwencji neurochirurgicznej w dniu 27 października 2016 r. (k. opinia k. 363).

Opierając się o przeprowadzone opinie w sprawie przez biegłego S. S. (2) (k. 283-298 i 317-326) oraz M. K. (1) (354-365, 398-401) Sąd ustalił, że powódka narażona została na obrażenia zbliżone do tych, jakie powstają w przypadku „whiplash” tj. bóle głowy, ograniczenia ruchomości szyi, zawroty głowy, drętwienie, cierpięcie szyi. Niemniej jednak z okoliczności przebiegu kolizji (fakt, że uderzenie nastąpiło w przód pojazdu, prędkość auta które uderzyło była bardzo mała) wynika, że powstały uraz kręgosłupa szyjnego spowodowany został tylko poprzez przemieszczenie głowy do przodu, czyli nie nastąpił późniejszy kontakt głowy z zagłówkiem fotela. Wynika z tego, że do powstania urazu doszło tylko wskutek nadmiernego przegięcia głowy w kierunku do przodu w toku powstawania obrażeń (zob. opinia biegłego S. S. k. 297). Sąd zgodził się z wnioskami biegłej z zakresu medycyny sądowej I. S. oraz M. K. (1) zawartymi w opinii uzupełniającej (k. 398-401), że u powódki nie doszło do pełnych objawów, które wiążą się z urazami typu whiplash (uraz smagnięcia biczem), a jedynie bólem kręgosłupa C, ograniczeniem ruchomości bólu mięśni przykręgosłupowych. Ustalenia powyższego Sąd dokonał w szczególności na podstawie opinii biegłego S. S. (2), który to wyjaśnił, że oddziaływania sił, jakich miała doświadczyć powódka wskutek uderzenia pojazdu z przodu przy małej prędkości nie mogły spowodować wystąpienia pełnego efektu whiplash, a jedynie spowodować ruch zbliżony do tego efektu i w konsekwencji obrażenia uznane za zbliżone. Niezależnie od powyższego Sąd zgodził się z wnioskiem wyprowadzonym przez biegłą z zakresu medycyny sądowej i neurologii, że u powódki należy wykluczyć powstanie spłylenia lordozy lędźwiowej podczas wypadku, ponieważ już w badaniu MRI kręgosłupa szyjnego z sierpnia 2016 r. opisano spłylenie lordozy szyjnej (k.400). Za własne również Sąd przyjął wnioski biegłej, które miały wpływ na ocenę dolegliwości bólowych powódki i ich związku przyczynowo-skutkowego ze zdarzeniem drogowym, że żaden zabieg operacyjny nie usunie wszystkich zmian chorobowych kręgosłupa, ponieważ nie wymienia się jego w całości i w związku z tym dolegliwości bólowe mogą ustąpić na jakiś czas, jednak będą one nawracać np. w związku z

wykonywaną pracą, przebywaniem z głową pochyloną do przodu. W przypadku powódki B. D. proces chorobowy trwał u niej od wielu lat i pomimo zabiegu operacyjnego nie usunięto wszystkich zmian, które mogą powodować dolegliwości bólowe. W tym względzie istotnym jest podkreślenie, że uraz doznany w wyniku zdarzenia drogowego, mimo że nieduży spowodował nasilenie dolegliwości bólowych u powódki, niemniej jednak leczenie z nim związane zostało zakończone 15 lutego 2017 r. (k. 401) W ocenie Sądu brak jest materiału dowodowego, który by w wysokim stopniu uprawdopodobniał, że zgłaszane przez powódkę dolegliwości bólowe po tym dniu miały związek z urazem doznany w wyniku zdarzenia drogowego. Zauważyć należy również, że nie można w całości dać wiary wyjaśnieniom i twierdzeniom powódki, co do stopnia jej dolegliwości bólowych. Powódka przesłuchana przed Sądem w charakterze strony na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2020 r. podtrzymała swoje twierdzenia, co do problemów bólowych kręgosłupa i konieczności przechodzenia dalszej rehabilitacji, jednocześnie składając swoje zeznania miała przewieszoną torebką przez ramię, obciążającą jej ramiona i kręgosłup, co w ocenie Sądu nie powinno mieć miejsca u osób, które odczuwają bóle kręgosłupa. Taki sposób przewieszenia torby wskazuje, że powódka nosi ją w sposób spontaniczny i dla niej wygodny, nawet w sytuacjach stresowych jak rozprawa w sądzie, co zaprzecza twierdzeniom powódki o jej wyczuleniu na ból kręgosłupa (sama powódka przyznała, że powinna nosić lekki plecak).

Powyższe ustalenia Sądu zostały również poczynione w oparciu o opinię biegłych lekarzy M. B. (z zakresu neurologii) oraz J. S. (specjalisty ortopedii traumatologii i rehabilitacji medycznej) (k.182-189). Biegli zgodnie wskazali, że w związku z doznany urazem przez powódkę można ocenić, że ból jakiego doświadczyła B. D. był o natężeniu umiarkowanym trwającym od dnia 7 grudnia 2016 r. do 30 grudnia 2016 r. i po tym czasie miał on coraz mniejsze nasilenie, nie wymagające leczenia przeciwbólowego. W ocenie biegłych po przedmiotowym zdarzeniu powódka w okresie unieruchomienia w kołnierzu ortopedycznym wymagała wsparcia w czynnościach życia codziennego, po tym czasie mogła wykonywać wszystkie czynności życia codziennego bez ograniczeń. W związku z obrażeniami odniesionymi w następstwie przedmiotowego zdarzenia drogowego powódka nie wymagała dalszego leczenia i należało przyjąć, że leczenie zostało w tym względzie zakończone w dniu 15 lutego 2017 r. Co więcej biegli wyjaśnili, że uraz jaki miał miejsce w dniu 7 grudnia 2016 r. daje podstawę do stwierdzenia, że nie dojdzie do ujawnienia dalszych następstw w przyszłości, a obecny stan zdrowia jest następstwem schorzenia samoistnego, na które powódka cierpi od kilku lat i który jest chorobą przewlekłą. Biegli lekarze ocenili, że obecnie zgłaszane dolegliwości bólowe i drętwienie kończyny górnej prawej nie mają związku z przebyty urazem i stwierdzili, że w związku z faktem przebytego leczenia operacyjnego przez powódkę z powodu dyskopatii szyjnej na poziomie C5/C6 zdarzenie z dnia 7 grudnia 2016 r. spowodowało nasilenie odczuwanych dolegliwości. Biegły J. S. w opinii uzupełniającej (k.250-255) zauważył, że uraz nie spowodował dolegliwości o trwałym ani przejściowym charakterze, ponieważ był niskoenergetyczny. Obecny stan zdrowia powódki uznał za nie mający związku ze zdarzeniem drogowym.

Jeśli chodzi o złożone zeznania przez lekarza M. K. (2) (k.386v-387) to Sąd uznał, że w sprawie jest wysokie prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że powódka doznała wskutek zdarzenia drogowego urazów opisanych w karcie choroby po wykonaniu jej zdjęć RTG w dniu wypadku w szpitalu powiatowym w Z., nie podzielił tym samym wyrażonych wątpliwości biegłych I. S., że nie doszło u powódki do skręcenia i naderwania odcinka szyjnego. W ocenie Sądu brak jest materiału dowodowego, który by wskazywał ponad wszelką wątpliwość, że postawiona diagnoza w dniu wypadku przez lekarza w szpitalu w Z. była nieprawidłowa. Rację należy przyznać lekarzowi M. K. (2), że podczas badania pacjenta dokonuje się wywiadu, docieka się okoliczności w jakich miało dojść do urazu, bada się zakres ruchowy kręgosłupa, ocenia osobiście jego bolesność przy dotyku miejsc bojących. Z powyższej przyczyny, jak już wyżej wskazano brak jest przesłanek, aby stwierdzić, że lekarz badający powódkę się pomylił i nietrafnie postawił diagnozę.

W ocenie Sądu opinie biegłych zostały sporządzone przez osoby posiadające fachową wiedzę i doświadczenie, a te stanowią dla Sądu gwarancję rzetelności. Z uwagi na treść wniosków wypływających z opinii przyjęte zostały one jako wiarygodny dowód mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w zakresie ustalenia doznanego uszczerbku oraz rozmiaru dolegliwości bólowych.

Ustaleń faktycznych w przedmiocie odbycia rehabilitacji, rodzaju pomocy oraz okresu przez który powódka z niej korzystała Sąd dokonał w oparciu o zeznania świadków M. L., M. D. oraz informacji przekazanych przez samą zainteresowaną w sprawie.

Świadek M. L. zeznała (k.235v-236), że po zdarzeniu drogowym tj. od sierpnia 2017 r. jako fizjoterapeutka prowadziła z powódką rehabilitację. W ocenie świadka była ona niezbędna, ponieważ B. D. nie była w stanie wziąć do ręki kilograma cukru. Powódka skarżyła się jej dodatkowo na bóle odcinka szyjnego i prawego barku z drętwieniem ręki.

Powódka B. D. przesłuchana informacyjnie (k.94v-95) oraz w charakterze strony (214v, 421v) wskazała, że po zdarzeniu drogowym musiała liczyć na pomoc rodziny w przy pracach domowych jak sprzątanie, pranie, robienie zakupów. Z pomocy starszej córki powódka miała korzystać do marca 2017 r., a później po jej wyprowadzeniu się z domu, powódce pomagała młodsza córka oraz partner powódki. B. D. stwierdziła, że nadal odczuwa lęk przed jazdą samochodem, szczególnie jak robi się korek, ale jako kierowca zaczęła z powrotem jeździć po półtora miesiąca od kolizji (k.95). Powódka jest z zawodu pielęgniarką, przed zdarzeniem drogowym pracowała w Szpitalu (...) w W. (...). Świadek M. D., córka powódki zeznała (k.96), że jej matka chodziła na rehabilitację i przyjmowała leki przeciwbólowe. Dość często odczuwała drętwienie ręki. Świadek potwierdziła, że powódka odczuwała lęk przed jazdą samochodem oraz to, że po zdarzeniu drogowym pomagała matce w zajęciach domowych oraz w opiece nad niepełnosprawnym młodszym bratem.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków jak i wyjaśnieniom samej powódki. Ich treść odnośnie dolegliwości bólowych, okresu ich trwania pokrywają się ze stwierdzeniami i wnioskami biegłych lekarzy. Można natomiast zarzucić powódce, że jako osoba nie mająca specjalistycznej wiedzy medycznych z zakresu neurologii czy ortopedii nie potrafiła dokonać krytycznej oceny, co do źródeł dolegliwości bólowych, jako tych które są pochodną problemów zwyrodnieniowych kręgosłupa tj. nie mających związku ze zdarzeniem drogowym.

Materiał dowodowy zgromadzony z sprawie, zdaniem Sądu przesądził, że roszczenie z jakim wystąpiła powódka zostało uznane za zasadne, ale tylko w części.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe przyjmując za podstawę przepisy Kodeksu cywilnego oraz ustawę z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku Nr 124, poz. 1152 z póź. zm.) nie wypłaciło powódce żadnego zadośćuczynienia uznając, iż skierowane do niego roszczenie na etapie likwidacji szkody nie zasługuje na uwzględnienie. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że powódce wypłacone zostało świadczenie z tytułu umowy ubezpieczenia u innego towarzystwa ubezpieczeniowego tj. (...) S.A. w W. w wysokości 2.695 złotych (k.100).

Uzasadniając zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie w pierwszej kolejności należy wskazać, że w myśl przepisu art. 445 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustawodawca wskazał jedynie, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie sprecyzował natomiast zasad ustalania jej wysokości. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego, jego tryb życia. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień Sąd wziął pod uwagę zobiektywizowane kryteria oceny takie jak rozmiar doznanej krzywdy, w tym: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 145 oraz orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966, nr 10, poz. 168, z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969, nr 2, poz. 37, z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968, nr 6,

poz. 107, z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81, z dnia 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, niepubl., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, niepubl., z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, niepubl., z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, niepubl., z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepubl., z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, niepubl., z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40 oraz z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl.). W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się, że zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia w orzecznictwie ukształtował się jednak pogląd, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92). Jego konsekwencją - na co wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 (OSNC 2005, nr 2, poz. 40) - była utrzymująca się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnich latach Sąd Najwyższy, w dążeniu do przełamania tej tendencji, w swoich orzeczeniach wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nawiązując do praktyki orzeczniczej zapoczątkowanej orzeczeniem z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, podkreślił, że powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1997 r., II CKN 416/97, niepubl., z dnia 19 maja 1998 r., II CKN 756/97, niepubl., z dnia 18 listopada 1998 r., II CKN 353/98, niepubl., z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, niepubl., z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, niepubl., z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 214/00, niepubl., z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepubl., z dnia 11 października 2002 r., I CKN 1065/00, niepubl., z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, niepubl., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl., z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl., z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175 i z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, niepubl.).

Przechodząc od powyższych uwag natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, należy podnieść, że jak wynika z opinii biegłych lekarzy poszkodowana doznała stosunkowo niewielkich naruszeń narządu ciała, które nie miały charakteru trwałego, a jedynie polegały na skręceniu kręgosłupa i naciągnięciu mięśni. Powódka ma obecnie 49 lat, z zawodu jest pielęgniarką, obecnie nigdzie nie pracuje, opiekuje się swoim niepełnosprawnym synem, od wielu lat cierpi na schorzenia związane z kręgosłupem, na ponad miesiąc przed zdarzeniem drogowym przeszła zabieg operacyjny kręgosłupa. Powódka zgodnie z zaleceniami lekarza chodziła z kołnierza ortopedycznego oraz rehabilitacji, obyla wizyty lekarskie kontrolne mające związek z przebytą operacją kręgosłupa, leczenie urazu mającego związek z kolizją zostało zakończone 15 lutego 2017 r. Jeśli chodzi o funkcjonowanie w życiu codziennym, to należy wskazać, że powódka początkowo wymagała pomocy osób najbliższych, ponieważ odczuwała umiarkowane bóle. Jednak aktywność powódki jako poszkodowanej była ograniczona jedynie przez parę tygodni, gdy odczuwała ona ból wywołany gwałtownym i mocnym naciągnięciem mięśni szyjnych. Sąd nie neguje prawdziwości opisu doznanych utrudnień i dolegliwości, z jakimi musiała się zmagać powódka, lecz podkreślenia wymaga, że pogorszenie się stanu zdrowia, w dalszych miesiącach i konieczność korzystania z rehabilitacji nie ma związku z doznanym urazem.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę również stopę życiową poszkodowanej i w tym względzie ustalił, że B. D. jest osobą niepracującą osiągającą dochody w wysokości około 2.000 złotych (świadczenie pielęgnacyjne na syna, zasiłek 500 plus, świadczenie rehabilitacyjne na syna). Uzasadniając wysokość zasądanego roszczenia należy również zauważyć, że w polskich realiach w ramach bezpłatnych świadczeń zdrowotnych wszelkie zabiegi, porady lekarskie są prawie że niedostępne z uwagi na bardzo długi okres ich oczekiwania. W konsekwencji wymusza to na chorych korzystanie z opieki medycznej odpłatnie, co wiąże się ze znacznymi kosztami i dodatkowo zwiększa ich poczucie krzywdy. Pełnomocnik powódki wskazywał, że kwota jakiej się domaga jego mocodawczyni

od pozwanego ma jej zrekompensować także cierpienia psychiczne związane z lękiem, cierpieniem i obawą o własne zdrowie. W ocenie Sądu argumentacja ta jest jak najbardziej zasadna, bowiem poszkodowana w żaden sposób nie przyczyniła się do zdarzenia drogowego. Powyższe okoliczności wypadku mogą u powódki rodzić poczucie krzywdy, że wskutek niezawinionego zdarzenia musiała się ona zmierzyć z różnego rodzaju przeszkodami, utrudnieniami, zmianą aktywności. Wszystko to sprawia, że zdarzenie drogowe, w którym poszkodowaną była powódka spowodowało u B. D. krzywdę, która winna być zadośćuczyniona przez pozwanego. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż kwota pięciu tysięcy złotych będzie stanowić dla powódki odczuwalną wartość ekonomiczną i spełni swój kompensacyjny charakter. W tym względzie Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 marca 2017 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo uznając, że jego żądana wysokość jest zbyt wygórowana i nie znajduje swojego oparcia w materiale dowodowych przedstawionym przez pełnomocnika powoda oraz zgromadzonym w trakcie postępowania sądowego.

Sąd w przedmiocie kosztów postępowania postanowił nie obciążać powódkę B. D. pozostałymi nieuiszczonymi wydatkami w sprawie i przejąć je na rachunek Skarbu Państwa uznając, że jej sytuacja osobista i finansowa nie pozwala, aby bez uszczerbku dla siebie mogła uiścić pozostałe wydatki w sprawie (pozostała kwota 5354,79 złotych na która składają się nieuiszczone koszty opinii biegłych). W zakresie stosunkowego rozliczenia wydatków w sprawie Sąd nakazał w tej części pobrać od pozwanego kwotę 1784,93 złote (1/3 części wydatków) na rzecz Skarbu Państwa. Na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 250 złotych tytułem części opłaty od pozwu, odpowiadającej jej procentowej wygranej w sprawie. W zakresie kosztów zastępstwa prawnego Sąd postanowił o ich wzajemnym zniesieniu, uznając, że obie strony były reprezentowane przez pełnomocników kwalifikowanych, co wiązało się ze poniesieniem przez nich wydatków zgodnie z zawartą z pełnomocnikiem umową. W przypadku jednak pozwanego – towarzystwo ubezpieczeniowe jest spółką prawa handlowego i dysponuje profesjonalną obsługą prawną, co stawia osoby dochodzące od towarzystw ubezpieczeniowych na słabszej pozycji, a co za tym idzie obciążenie powoda zwrotem kosztów zastępstwa prawnego w zakresie w jakim przegrał sprawę nie byłoby słuszne i kłóciło by się z poczuciem sprawiedliwości (art. 102 k.p.c.)

SSR Jarosław Dłużniewski